

Sprawozdanie

*z działalności Związku
metalowców, hutników, rob. fabrycznych
i pokrewnych zawodów*

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

za czas od 1920-22 r.



*IV. Walne Zebranie w Król. Hucie
w dniu 16-go i 17-go września 1923 r.*

21721 / 1920 - 22

II.

X-53288
21721 II

22 1920 - 22



Sprawozdanie

zarządu Związku Metalowców, hutników, robotników fabrycznych i pokrewn. zawodów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, za czas od 1. kwietnia 1920 do 31 grudnia 1922

Ostatnie sprawozdanie Związku — wydane drukiem na III Walne Zgromadzenie Oddziału naszego sięga do 31-go marca 1920 r. Od tego czasu rozpoczyna się nowa działalność naszego Związku. Mocą bowiem uchwały Rady Nadzorczej oraz zarządów wszystkich Oddziałów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego otrzymuje Oddział pewną samodzielność administracyjną i uchwałą Walnego Zgromadzenia przybiera nazwę: „Związek metalowców, hutników, robotników fabrycznych i pokrewnych zawodów Z. Z. P.

Jednym z pierwszych zadań zarządu Związku, po otrzymaniu samodzielności, było przygotowanie do następnego Walnego Zgromadzenia, wypracowanie projektu nowego statutu, oraz przeprowadzenie nowej reorganizacji administracyjnej w Związku.

Walne zgromadzenie zwołano na 10-go i 11-go października 1920 r. do Królewskiej Huty. Walne Zgromadzenie uchwaliło nowy statut, wybrało Komisję Rewizyjną i Zarząd. Do Zarządu wybrano drh. Ignacego Sikorę prezesem — J. Pietrzaka zastępcą prezesa — J. Korpusa sekretarzem — F. Grzesia zastępcą sekretarza i M. Waleckiego skarbnikiem. Niezwłocznie po Walnym Zgromadzeniu przystąpił nowo wybrany Zarząd do ścisłego przeprowadzenia uchwał Walnego Zgromadzenia; z powodu jednak ówczesnych nienormalnych stosunków gospodarczych i warunków politycznych, szczególnie na Górnym Śląsku, było to połączone z wielkimi trudnościami. Ogólne rozluźnienie powojenne, naprężenie polityczne — wogóle brak potrzeby karności, jaka konieczna jest w każdej dobrej organizacji, a przedewszystkiem niechęć do płacenia wyższych składek tygodniowych utrudniały pracę Związku niepomierne. Szczególnie przeprowadzenie wyższych składek na terenie plebiscytowym utrudniały względy narodowe. Ze względów właśnie narodowych Zarząd Związku starał się przedewszystkiem o pozyskanie jak największej liczby członków, by wyrwać ich z pod wpływów związków niemieckich i tem samem pozyskać ich dla polskości ze względu na plebiscyt. Ztąd też robiono znaczne udogodnienia i zadawano się niższymi składkami, jakie poprzednio płacić musiano w związkach niemieckich. Zarząd musiał się do tego zastosować nie chcąc się narażać na zarzut, iż nie ma zrozumienia dla spraw ogólnie narodowych. Wskutek tego wzrastała liczba członków Związku stale, a to z przyczyn wyżej wymienionych: przystępowało do organizacji dużo, ponieważ składki były niskie.

Stan ten trwał aż do miesiąca sierpnia t. r. czyli do II-go powstania, które wywołali Niemcy, przez bestjałskie zamordowanie śp. D-ra Mieleckiego w Katowicach, zburzenie „Domu niemieckiego“, w którym znajdował się Komisarjat Plebiscytowy na powiat Katowicki oraz usiłowania rozbrojenia wojsk francuskich. Wskutek niemieckich

bestjalstw wydały organizacje polskie odezwę do ludności polskiej wzywającą do samoobrony. Wskutek odezw stanęły kopalnie i rozpoczęły się zbrojne ruchawki na Górnym Śląsku; rozbrojono po gm-nach ówczesną policję zieloną, składającą się przeważnie z Niemców, rezultatem czego było stworzenie policji składającej się z połowy Polaków.

Powstanie to większych szkód Związkowi nie przyniosło.

Wskutek olbrzymiego rozwoju Związku, liczba bowiem członków 12000 z roku 1913 wzrosła do końca roku 1920 na 74000, okazały się dotąd wynajęte biura zarządu głównego za szczupłe. Należało się więc oglądnać za obszerniejszymi pomieszczeniami, których atoli dla braku pomieszczeń, nawet za najwyższą cenę otrzymać nie było można. Wobec tego należało zarządowi pomyśleć o kupnie własnego domu i po przedłożeniu odnośnego wniosku Komisji Rewizyjnej ta się zgodziła i poleciła Zarządowi myśl tę urzeczywistnić. Po usilnych staraniach Zarząd wszedł w pertraktację z właścicielem domu przy ul. Rynkowej i dom od tego kupił, pomimo że dom był bardzo zniszczony i potrzebował kosztownych reparacji, ale za to były widoki uzyskania pomieszczenia właściciela o 5 pokojach na biura Związku. W styczniu 1921 nastąpiło przewłaszczenie domu i niezwłocznie przystąpiono do przebudowy i gruntownej renowacji, których koszty wynosiły więcej, aniżeli cena domu. Cena kupna wynosiła bowiem 400000 mkn., przebudowa zaś około 570000 mkn. Tym sposobem posiada dziś Związek wcale okazały dom, położony w wśródmieściu z wygodnymi biurami i salką konferencyjną, mieszcząca przeszło 100 osób, w której odbywają się konferencje i kursa dla członków Zjednoczenia i niektórych towarzystw oświatowo-kulturalnych.

Z początkiem stycznia 1921 r. rozpoczęła się na Górnym Śląsku gorączkowa praca plebiscytowa, w której członkowie nasi brali bardzo wybitny udział. Do komitetów t. zw. parytetycznych powołano nietylko większą część naszych zarządów filijnych, ale również naszych urzędników a z zarządu głównego prezesa dha Sikorę i skarbnika dha. Waleckiego. Praca plebiscytowa absorbowała wszystkich zupełnie, tak że sprawy związkowe załatwiano tylko dorywczo. Brak bowiem inteligencji na Górnym Śląsku zniewalał do tego, że ze szkodą dla Związku oddawaliśmy naszych najwybitniejszych ludzi do prac i czynności plebiscytowych.

Niestety wynik plebiscytu nie przyniósł nam tych owoców, jakie się przy tak wielkim nakładzie pracy było można spodziewać. Wprawdzie osiągnęliśmy większość głosów na obszarze objętym przez tak zwaną linię Korfantego, lecz na ogół nie mieliśmy większości. Najgłówniejszą przyczyną tak niekorzystnego dla nas wyniku, było dopuszczenie emigrantów do głosowania w ten sam dzień co mieszkańcom miejscowym. Gdyby emigranci przybyli na głosowanie dopiero po głosowaniu mieszkańców miejscowych, zaiste rezultat głosowania byłby inny. Trzeba sobie uprzytomnić, jak wielki wpływ wywierali emigranci, przybyli tu na Śląsk do swoich rodzin i krewnych, aby za sutą zapłatą głosować za Niemcami. Kto widział rodziny, w których przebywali emigranci; kto słyszał z jakim nieomal nabożeństwem słuchano tych przybyszów, dobrze w pochwałach dla niemców wytresowanych, i których żadne węzły przynależności z Górnym Śląskiem nie łączyły, i to w kilka dni przed głosowaniem, gdy już nie było z naszej strony żadnej możliwości agitacji, ten z góry zdawał sobie sprawę, jaką krzywdę nam przez emigrantów wyrządzono. Wiedziała Anglja bardzo dobrze, jak się Niemcom przysłużyć, ona bowiem to spowodowała, że wszyscy w jednym dniu głosować mają, pomimo, że Komisja Koalicyjna w Opolu miała formularze do głosowania przygotowane, które przewidywały osobne wybory dla emigrantów.

Atoli nie skończyło się tylko na tej krzywdzie, Anglja starała się wszystkimi siłami, by nas pozbawić tego, co nam się według wyniku głosowania słusznie należało. Pszczyna i Rybnik, według zdania śmiertelnego wroga Polaków Loyd Georga, miały być dostatecznym wynagrodzeniem dla Polski, miljonową zaś rzeszę ludności polskiej chciał pozostawić nadal na pastwę znieawidzonych Prusaków. Wobec tych

niecnych zamiarów, oburzenie ludności polskiej nie miało granic. — I gdy o tem, w niedzielę 1-go maja, po całym Górnym Śląsku rozeszła się wieść, odrazu stanęły kopalnie, fabryki, huty, koleje — wogóle w poniedziałek zamarło całe życie gospodarcze i ustała wszelka praca. Niewypowiedziany ból i niema rozpacz ogarnęła wszystkich: dzika jakaś rezygnacja i zarazem wściekłość odbijała się na twarzach naszych robotników i wszystko oczekiwało jakiegoś wybuchu, który bezwarunkowo nastąpić musi, jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą. Atoli, żadne konkretne zaprzeczenie tego nie nastąpiło, robotnicy zaciskali więc pięści i mówili: „że nie dadzą się przeschrować, że raczej wolą zginąć“.

Naprężenie osiągnęło szczytu w nocy z poniedziałku na wtorek, ogólne wszędzie znać było zdenerwowanie i niespokój, a zwłaszcza wśród Niemców, którzy mówili, iż czuć „dicke Luft“ i niejednen z nich przemyślał jak się dostać do pociągu, by wyjechać ztąd jak najprędzej do Wrocławia lub chociaż tylko do Opolą. — Ponieważ oprócz groźnego pomroku robotników polskich jeszcze niczego więcej nie było większa liczba tych, co mieli na sumieniu krzywdy Polaków, z całym pośpiechem starała się wyjeżdżać. Dla tych zaś co nie wyjechali, przykre było przebudzenie we wtorek 3-go maja: salwy karabinowe, tu i owdzie rzechotanie kulomiotów wyrwało niejednego z błogiego snu. a jedno spojrzenie okiem na ulicę przekonało wszystkich, że stało się coś nadzwyczajnego. — Gromady robotników z karabinami i oznakami polskimi, śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła“, zniknięcie niemieckiej policji zielonej, utwierdziło wszystkich, że powstanie ogarnęło cały Górny Śląsk. „Powstańcy zajęli miejscowość“ jako echo rozlegało się wokoło wywołując u Polaków uczucie radości, u Niemców zaś i renegatów uczucie zwątpienia i nienawiści. We wtorek, około południa, cały niemal okręg przemysłowy był w rękach powstańców, a 24 godzin później cały obszar aż pod Odrę. Zapal wśród powstańców i ludności ogromny. Stworzono po wszystkich miejscowościach biura wydawania przepustek; zorganizowano strażę bezpieczeństwa, komitety aprowizacyjne, uruchumiono tramwaje i kolej, rozpoczęła się praca po kopalniach i hutach i życie gospodarcze poczęło iść starym normalnym trybem. Władze koalicyjne, mianowicie Anglicy i Włosi, zaskoczone powstaniem stali w pierwszej chwili bezradnie nie wiedząc, co mają czynić. Włosi, jako więcej krewcy, wystąpili najpierw zbrojnie przeciwko powstańcom pomagając Niemcom w Raciborskiem i Rybnickiem. Naturalnie powstańcy zmuszeni się bronić przed Niemcami i Włochami nie mogli być bezczynni, i gdy się polała krew włoska, Włosi zrozumieli, że z powstańcami nie ma żartów, zaprzestali ich atakować, z bronią u nogi oczekiwali dalszego rozwoju wypadków. Anglicy więcej dbali o swoją skórę, początkowo nie występowali przeciwko powstańcom czynnie, zato więcej po cichu popierali Niemców, gdzie tylko mogli. Francuzi zaś zachowali się na ogół wobec powstańców biernie, po części nawet z nimi sympatyzowali. Zdawało się ogólnie, że wskutek wybuchu powstania koalicja przyspieszy decyzję podziału Górnego Śląska, atoli Anglja robiła jak największe trudności, by tylko sprawę przewlec, za to tu na miejscu pomagała Niemcom przeciwko Polakom. Niemcy korzystając z pomocy anglików ściągali na gwałt swoją „Reichswehrę“ na Górny Śląsk, przebijając ją po cywilnemu a pozatem werbowano po całych Niemczech rozmaite szumowiny orgeszów i wysyłali wszystko do walki przeciwko powstańcom. Nienawiść Anglji okazała się tu w całej nagości, dążeniem jej było pokrzywdzić Polskę na rzecz Niemiec. Anglicy wiedzieli dobrze, że ludność górnośląska nie ma środków na dłuższe prowadzenie nierównej walki, a Polska pomocy udzielić nfe może, bo ma ręce związane traktatem. Mimo więc ogromnych wysiłków i ofiarności społeczeństwa, bez pomocy rządu nie było można pokrywać ogromnych kosztów, które wymagało powstanie. Nie dziw więc, że w tych warunkach poczęła się w szeregi powstańcze zakradać demoralizacja, tem więcej, że wśród powstańców było niestety dużo łajdackich elementów, które demoralizację i niezadowolenie podsycali. W takich

okolicznościach było z góry do przewidzenia, że powstanie długo potrwać nie może. I istotnie po kilkutygodniowych walkach rozpoczęto układy i przywódcom ruchu założyć musiało na szybkim zlikwidowaniu powstania nawet za cenę znacznych ustępstw. Nastąpiło zawieszenie broni i później wycofanie oddziałów powstańczych z terenu plebiscytowego.

W powstaniu tem brała udział większa część naszych członków i wielu z nich poległo za świętą sprawę na polu walki. — Cześć ich pamięci! — Reszta członków po zlikwidowaniu powstania powróciła do swych ognisk domowych i do dawniejszych zajęć.

Ostatnie powstanie majowe przyniosło Związkowi naszemu bardzo poważne straty. Dnia 7-go maja, gdy wskutek umowy z Władzami koalicyjnymi powstańcy wycofali się z miasta Król Huty, zaczął motłoch niemiecki napadać na Polaków, urządził wielkie demonstracje w mieście, wtargnął do Hotelu Polskiego (daw. Reichshof przy ul. Wolności (dawn. Cesarska), zniszczył tam bibliotekę Czytelnii Ludowych i następnie bandy rozwydrzone udały się na ulicę Güttlera nr. 2 (obecnie ul. Zjednoczenia). Tam znajdowały się nasze biura, motłoch przybywszy przed biura naszego Związku wyłamał drzwi i okna i zniszczył wszystko co tylko się tam znajdowało. Zniszczono wszystkie akta, bibliotekę bardzo bogatą, całe wewnętrzne urządzenie, skradziono i zniszczono bardzo wielkie zapasy papieru i materiałów piśmiennych, co nie zniszczono, to skradziono. Szkody, wyrządzone wskutek zburzenia naszych biur wynosiły według ówczesnej wartości pieniądza 300000 mkn (czyli 30000 złotych polskich). Szkody tej dotąd nie dostaliśmy zwrotnej, pomimo, że zarząd Związku kilkakrotnie wysyłał wnioski o odszkodowanie do magistratu miasta, jak również do Komisji Koalicyjnej w Król Hucie i w Opolu. Coprawda Władze uznały w zupełności wysokość odszkodowania, lecz należitości nie zapłacono.

Wskutek tych ogromnych strat i wydatków na zakupienie nowych urządzeń biurowych i materiału potrzebnego, jak również wydatków na płacenie wsparć dla bezrobotnych, do czego dochodziły grube sumy na przebudowę domu związkowego, znalazł się Związek w nadzwyczaj trudnem położeniu finansowem. Położenie to było tem krytyczniejsze, ponieważ przeszło połowa naszych członków biorąc udział w powstaniu, nie opłacała przeszło trzy miesiące składek, w ten sposób zmniejszyły się dochody Związku o przeszło 50%.

Po powstaniu rozpoczął się w powiatach Opolskim, Strzeleckim, Kozielskim, Gliwickim i Raciborskim ogromny terror ze strony niemieckich band stostruplerskich. Tysiące naszych członków wypędzono z ich domów i pracy, a przeszło 10000 zmuszono do przystąpienia do związków niemieckich, bądź to terorem lub przekupstwem. Na ten cel bowiem rząd pruski wyznaczył 600 000 000 mkn., które oddał do dyspozycji związkom niemieckim, by zniszczyć organizacje polskie.

Wskutek powstania i teroru musieliśmy zlikwidować sekretarjat Związku w Opolu i Raciborzu, z kąd urzędnicy nasi musieli uchodzić. W Raciborzu bandy orgeszowskie zniszczyły nasze biura, skradziono maszyny do pisania, stoły i krzesła. Szkody, które wyrządzone wynosiły około kilkadziesiąt tysięcy marek złotych. Z Gliwic musiał również nasz sekretarz uchodzić, lecz tam udało się nasz sekretarjat podtrzymać, który istnieje tam nadal.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić należy, że Związek nasz poniósł wtedy następujące straty:

- 300000,— mkn. przez zniszczenie biur i urządzeń,
- 350000,— „ na wypłacenie wsparć na brak pracy i pośmiertne,
- 500000,— „ wskutek zwolnienia płacenia składek członków

będących w powstaniu, czyli razem mkn. 1,15000,—, podówczas bardzo suma wysoka — przyczem uwzględnić należy utratę przeszło 10000 członków w powiatach zachodnich wskutek teroru i przekupstwa związków niemieckich.

Była to strata dla naszego Związku bardzo poważna, szczególnie jeżeli się zważy, że Związek dopiero od 1-go kwietnia 1920 r. prowadził gospodarkę na własny rachunek t j od nadania związkowi Z. Z. P. samorządu.

Po zniszczeniu naszych biur przy ul. Güttlera (Zjednoczenia) znieweleni byliśmy przenieść siedzibę naszego zarządu do własnego domu przy ul. Rynkowej, którego przebudowa nie była ukończoną. Początkowo ulokowaliśmy się w salce konferencyjnej i w miarę postępowania w przebudowie zajmowaliśmy jedno biuro po drugim. Z końcem lipca uzyskaliśmy już wszystkie biura do naszego użytku tak, że praca mogła się odbywać normalnie dalej, a roboty było wiele, trzeba było bowiem zakładać nowe akta, cząstki zniszczonych trzeba było zbierać i kompletować — o ile to było tylko możliwe. — Stwierdzić nam należy, że zginęło nam wiele cennych akt i zbiorów statystycznych, jak również bardzo wartościowych dzieł z biblioteki, których już nawet uzupełnić jest niemożliwe.

Jak podczas plebiscytu, tak i w powstaniu brali nasi sekretarze i członkowie Zarządu czynny udział: jedni na froncie, drudzy na miejscu pomagając władzom powstańczym w utrzymaniu ładu i porządku, starając się o zaopatrzenie ludności w żywność, organizując pomoc dla powstańców na froncie i opiekę dla wdów i sierot po poległych. Jeden z członków Zarządu dh. Walecki zarządzał w zastępstwie ztiętego burmistrza gminą Świętochłowice: drugi zaś — drh. Grześ pełnił służbę w jednym z pułków powstańczych, gdzie pod Sławęciami został ranny.

Podczas teroru robił Związek nasz wszelkie wysiłki, by wpłynąć na miarodawcze czynniki, aby teror ustał, jak również starał się o zatrudnienie dla wydalonych z pracy druhów, co się też w części udało.

Wiele pracy wymagało również wówczas dostarczanie materiału i zestawień statystycznych dla różnych komisji, które były używane jako materiał dowodowy dla spraw górnośląskich przy pertraktacjach w Genewie. Bezpośrednio po zlikwidowaniu powstania majowego, wtedy kiedy jeszcze się ważyły losy Górnego Śląska i większa część oddziałów powstańczych szukała schronienia w reszcie Polski — wtedy przeżywaliśmy znowu bardzo krytyczne momenta. „Najodważniejsi z odważnych“ wynieśli się do bezpiecznej Polski, szukając tam wawrzynów za swoje „bohaterstwa“, została tylko garstka tych, którzy nie rościli sobie pretensji do bohaterstw i którzy zawsze spełniali swoje obowiązki. Niemcy widząc to poczynali swe głowy podnosić, zaczęli zalewać nasze miasta i większe miejscowości bandami rozmaitych orgeszów, którzy rozzuchwaleni napadali na Polaków i otwarcie grozili zniszczeniem polskich instytucji. Trzeba było znów myśleć o samoobronie, na pomoc ze strony władz koalicyjnych nie było można liczyć, te zachowywały się zupełnie biernie na wybryki niemieckie i wtedy to nasi urzędnicy i niektórzy członkowie niejedną noc w biurze Związku przebyli, zdecydowani do upadku bronić Domu Związkowego od napaści orgeszów.

Atoli przeminał ten czas i należało się znów zająć powracającymi powstańcami, którym robiono ogromne trudności z przyjęciem do pracy i trzeba było dużo zachodów i pertraktacji różnych, by te przeszkody usunąć.

Zaledwie się atoli z tem uporano, gdy znowu nieoczekiwane wypadki stawiły Związek nasz przed nowymi zadaniami. Wskutek ostatecznej decyzji w kwietniu 1922 r., o losach Górnego Śląska, gdy wprost w nieszczęśliwy sposób pociągnięto nienaturalną granicę na obszarze plebiscytowym i tym sposobem przeszło 700000 rodaków pozostawiono nadal na pastwę odwiecznego wroga, wtedy Polacy pozostali po tamtej stronie odzuli w całej grozie barbarzyństwa niemieckie.

Bezpośrednio bowiem po ogłoszeniu decyzji zawrzało tam jak w kotle, niemcy, orgiesze a zwłaszcza renegaci (ci bowiem byli najgorszymi) przedewszystkiem atoli organizacje zawodowe niemieckie dysząc zemstą i nienawiścią do Polaków, zaprzysięgły im zagładę, uważając chwilę tę za stosowną do zagłady i zniszczenia żywiołu polskiego na

ziemi Piastowskiej mającej nieszczęście pozostać przy Niemczech. W miesiącu maju rozpoczęło się gwałtowne prześladowanie, mordowanie i wypędzanie z siedzib i pracy tamtejszych naszych rodaków. Prześladowanie miało swój początek w Gliwicach. W tamtejszych warsztatach kolejowych, gdzie niemcy niemilosiernie pobili wszystkich kolejarzy i robotników polskich, wyrzucając ich z pracy i ich domów, zmusili do ucieczki na stronę polską. Zajście w Gliwicach było zarazem hasłem do rzucenia się z całą bestjalnością na Polaków na całym obszarze plebisytowym pozostałym po stronie niemieckiej.

Bandy orgeszów, składające się z najgorszych wyrzutków społeczeństwa przeważnie z głębi Niemiec, jak również z miejscowych zaprzańców rozpoczęły swą działalność niszczycielską: wyrzucano robotników polskich z warsztatów, obijano ich niemilosiernie, mordowano, wypędzano z domów, niszczone im meble i urządzenia domowe, zabierano dobytek i inwentarz żywy, podpalano domy, znęcano się nawet w bestjalski sposób nad starcami, kobietami i dziećmi. Słowem: dopuszczano się tak bestjalskich okrucieństw nad bezbronną ludrością polską, że wobec tego błędną czyni barbarzyńskie z czasów napałów hord mongolskich w wiekach średnich. Jedynie okrucieństwa Niemców nad ludnością w Belgji i półn. Francji w czasie wojny wszechświatowej mogą z nimi iść w porównanie.

Władze zaś tu wówczas rządzące koalicyjne, które miały prawo i obowiązek strzedz bezpieczeństwa obywateli polskich, jak również dbać o spokój i porządek, te władze przypatrywały się temu wszystkiemu zupełnie bezczynnie i pozwalały bezkarnie na zbrodnie niemieckie. Troszczyły się jedynie o bezpieczeństwo swych wojsk, by tym się nie złego nie stało, atoli później na nich samych się to fatalnie odbiło. Za to zaś cywilne i policyjne władze niemieckie tajnie i nawet jawnie wspomagały wszelkimi sposobami bandytów, by tylko jak najprędzej zniszczyć i pozbyć się wszystkich Polaków z Śląska Opolskiego.

Związek nasz wspólnie z związkami bratnimi, czynił co tylko mógł, by przyjąć z pomocą prześladowanym i w tym celu zwracał się z podaniami i protestami do władz tak koalicyjnych jak i niemieckich, by położyły kres okrucieństwom niemieckim; stworzono nawet komisję z przedstawicieli organizacji zawodowych polskich i niemieckich, lecz wszystko okazało się daremne. Niemcy owszem pozornie się układali i zaręczali, że uczynią wszystko, by okrucieństwa ustały po ich stronie. Pozostało niestety tylko przy zapewnieniach, a w rzeczywistości prześladowania i morderstwa Polaków jeszcze więcej się wzmagaly. Wreszcie zwrócili się związki polskie wprost do rządów polskiego i niemieckiego, by jaknajspieszniej obsadziły tereny plebisytowe swoimi wojskami. Atoli i po wkroczeniu wojsk niemieckich na Śląsk opolski, nietylko że terro i prześladowania Polaków nie ustały, lecz z równą wściekłością jak poprzednio trwały nadal. Dopiero wskutek energicznej interwencji rządu polskiego, jak i wskutek groźby Związków polskich odwetem, policja i władze niemieckie starały się czynić coś pozornie, aby prześladowaniu położyć kres.

Wskutek prześladowań niemieckich przeszło 60 000 naszych nieszczęśliwych rodaków było zmuszone opuścić wszystko co posiadało i uchodzić do Polski. Rozpoczęła się wówczas istna wędrówka ludów. Niektórzy mając to „szczęście“ zabrać jeszcze swoje meble na wozy, całymi taborami uciekali do najbliższych gmin polskich. Tysiące tych nieszczęśliwych wygnańców bez pracy, bez wszelkich środków do życia, bez dachu nad głową, znalazło się w strasznej i rozpaczliwej położeniu. Nikogo atoli nie było, któryby się zajął nieszczęśliwymi. Władz i urzędów polskich wówczas jeszcze nie było, tylko niemieckie i koalicyjne. Pierwszymi, którzy się zajęli wygnańcami były organizacje Z. Z. P. Zarząd naszego Związku w pierwszym rządzie starał się o to, by gminy, a zwłaszcza miasto Król Huta, udzieliły uchodźcom niezwłocznie pomieszczenia, pomieszkań oraz żywności. Postarano się również, że za pośrednictwem związku umieszczono wszystkich chętnych do pracy uchodźców, w pracy po hutach i fabrykach.

W okresie tych wydarzeń nastąpiło przejście Górnego Śląska przez Władze nasze i wojska polskie wkroczyły na naszą ziemię. Z tą chwilą poczynił zarząd nasz kroki u władz wojewódzkich i centralnych, by te udzieliły uchodźcom pomocy finansowej. Wtedy to za energicznym się wstawieniem prezesa Związku dha. Sikory Tymczasowa Rada Wojewódzka wyasygnowała na ten cel 2 miliony marek niem. Rząd zaś Warszawski na wniosek posłów Narodowej Partji Robotniczej udzielił również 20 milionów marek na wsparcia dla uchodźców. Wypłacanie tych wsparć polecono Wydziałowi Pracy i Opieki Społecznej w Król. Hucie. Zarząd Związku wspólnie z innymi organizacjami czynił dalej usilne starania, by wygnanym uchodźcom było możliwe wrócić z powrotem do ich dawnych siedzib, lecz wszelkie pod tym względem próby, oprócz małych wyjątków, okazały się daremne. Pomimo bowiem solennych zapewnień władz i organizacji niemieckich, że uchodźcom wolno powrócić, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, to o ile który z uchodźców pokazał się z powrotem w swojej gminie, musiał uchodzić czempredziej ponownie, bandy bowiem niemieckie wypędyły go znów do Polski, przyczem wielu strasznie pobito i niektórych w bestjałski sposób zamordowano. Prześladowanie naszych braci po stronie niemieckiej trwa i do dzisiaj, chociaż na ogół nie już w ten straszny sposób. Ogrom niewoli i prześladowań odczuwają nasi rodacy tam o wiele w gorszy sposób, aniżeli kiedyś przed wojną.

Wskutek tych rógów terrorystycznych stracił nasz Związek nieomal wszystkich swoich członków (15000) po tamtej stronie. Wszystkie filje zostały tam rozbite i rozproszone; zarządy filijne jak i mężowie zaufania zostali wypędzeni, a co nie wypędzono, to zmuszono do przestąpienia do organizacji niemieckich. Atoli mimo wszystko zdołał związek nadal utrzymać swoje sekretarjaty w Gliwicach i Zabrzu z dwoma urzędnikami, których zadaniem jest od nowa organizować pozostałych tam jeszcze robotników polskich. Z dniem 1-go października przyłączono tamtejsze sekretarjaty do Związku Metalowców Z. Z. P. na Rzeszę niemiecką, w Bochumie, który to Związek tworzy tam niezależną od nas i zupełnie samodzielną organizację, obejmującą wszystkie miejscowości leżące w granicach Republiki Berlińskiej.

Z przejściem Górnego Śląska w czerwcu 1922 r. przez Władze polskie, rozpoczyna się nowy okres historii Śląska jak i Związku. Z chwilą tą liczył nasz Związek 25 obwodów organizacyjnych z 278 filjami, z czego na Śląsk przypadało 101, na b. Kongresówkę, Poznańskie, Pomorze wraz Gdańskiem 79, na Obczyznę 98 filji; z 29 urzędnikami, włącznie z zarządem i kilkanaście siłami pomocniczymi. Członków liczył Związek ogółem 55086.

Bezpośrednio po przejściu naszego Śląska przez Władze polskie, obawiano się na ogół pewnego kryzysu w pracy i przemyśle, zwłaszcza po hutach i fabrykach. Obawiano się, że nastąpi zastój i bezrobocie wskutek tego, że niemcy grozili przeszkodami w dowozie surowców i komunikacji kolejowej. I owszem początkowo czyniono z strony niemieckiej odpowiednie usiłowania, lecz z strony polskiej zdołano te trudności pomyślnie przezwyciężyć i obawy zastoju i bezrobocia okazały się na szczęście płonnemi. Wskutek atoli spadku marki niemieckiej, która nadal obowiązywała na Śląsku polskim, nastąpiła ogólna drożyzna, którą robotnik na więcej odczuwał, a zarobki nie szły w parze z drożyzną. Z tego powodu zapanowało wśród robotników ogólne niezadowolenie; zarobki bowiem, wskutek zmagającej drożyzny, nie wystarczały na pokrycie potrzeb codziennych.

Zniechęcenie to objawiało się nietylko niechęcią do organizacji lecz zarazem i do wszelkiego życia publicznego, czego dowodem najjaskrawszym wynik wyborów tak do sejmu Śląskiego jak i Warszawskiego. Nasz Śląsk w większości swej robotniczej, w niedocenianiu ważności wyborów i wielkiego niewyrobieńia politycznego, jak również wskutek braku zrozumienia obrony swych interesów na arenie politycznej, zupełnie zawiódł.

Niezrozumienie to własnych interesów gospodarczych, wywołało w szeregach robotników polskich rozwydrzenie partyjne, które przeniosło się nawet na grunt organizacyjny. Strona zaś mająca w tem interes wykorzystując chwile pewnego rozdwojenia wśród

robotników, stworzyła nową organizację dając jej przymiotnik „chrześcijańska“, uważając, że tym sposobem uda się jej zniszczyć Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Pomimo atoli najbrudniejszej agitacji i demagogji przetrwał próbę tę nasz Związek zwycięsko. Bo, oprócz rozmaitych warchołów i elementów niepożądanych, którzy posli na lepobietnic i demagogji, stoi nasz Związek nadal na silnych podstawach i rokuje jak najlepsze nadzieje w rozwoju na przyszłość.

B. Kongresówka.

Co do innych okręgów dzielnicowych wypada nadmienić, że w czerwcu 1920 rozpoczął Związek swą działalność na ziemiach b. Kongresówki, gdzie wysłano z ramienia Związku dha. Gorulewskiego do Warszawy, celem podjęcia prac przedwstępnych agitacyjnych oraz celem rokowania o połączenie się z Związkiem Robotników Przemysłu Żelaznego. Połączenie to rzeczywiście nastąpiło na zjeździe w Warszawie dnia 11-go lipca 1920. Ze Związku Robotników Przemysłu Żelaznego przyjęto wówczas około 5000 członków, liczba zaś członków w Związku podniosła się do końca roku 1920 na 11 561. Utworzono tam sekretarjaty w Warszawie, następnie w Łodzi, Sosnowcu, Częstochowie, Radomiu i Zawierciu. Administracja tego okręgu dzielnicowego wymagała bardzo poważnych zasiłków z kasy głównej Związku. Pomimo bowiem usilnych starań i pracy sekretarzy obwodowych, nie ma tam zrozumienia organizacyjnego wśród robotników i dla tego nie może tam praca organizacyjna rozwinąć się należycie, oczywiście, że wpływa to niezmiernie ujemnie na tamtejsze stosunki robotnicze. Powoduje to zupełnie naturalnie częste ruchy zarobkowe połączone ze strejkami, które wymagają dużo pieniędzy, a odpowiednich składek tygodniowych większość członków wzbrania się płacić, tak że dzielnica ta się sama opłacić nie zdolna. Wszelkie zaś próby podejmowane ze strony zarządu w kierunku zrozumienia konieczności wyższych składek, chybiały zawsze celu, nawet ponadto napotkano na pewien opór połączony z groźbą oderwania się od Związku, a już co najmniej żądano tam od pewnych okręgów organizacyjnych dla siebie autonomji — samorządu, którą też otrzymała cała dzielnica. Sprawa właśnie tej autonomji będzie również przedmiotem obrad i decyzji obecnego Walnego Zgromadzenia. Podkreślić atoli należy, że administracja jest tam, wskutek rozległości terenów, o wiele droższa aniżeli na Śląsku i praca tam również trudniejsza dla braku osób wyrobionych w kierownictwach filijnych. Skutki wojny wszechświatowej i ostatnio Bolszewickiej były dla ruchów i warunków robotniczych również tam o wiele trudniejsze aniżeli gdziekolwiek indziej. Również i tem się częściowo tłumaczy częste walki i strejki zarobkowe. Podnieść należy atoli gorący patriotyzm tamtejszego światłego robotnika, którego dowody dał przy wypędzaniu okupantów z ziem Polski i podczas wojny z Bolszewikami — ostatnio pod murami Warszawy w roku 1920.

Poznańskie.

O okręgu Poznańskim, a raczej o dzielnicy Poznańskiej, Pomorza i Gdańska nie wiele można powiedzieć, raczej tylko to samo co powyżej. Widoczny tam jest zastój organizacyjny, powodem tego to apatja u ogółu robotników, panujące tam bezrobocie, wpływy polityczne walk partyjnych i brak świadomości organizacyjnej. Ostatnio z dzielnicy tej zauważyć można wzmożoną emigrację do Francji a nawet do Ameryki. Okręg Gdański zaś oprócz wszystkiego ma niemało trudności i walk, tak gospodarczych jak niemniej politycznych z tamtejszym hakatyzmem niemieckim.

Obczyzna.

Obczyzna, jako kolebka naszej organizacji, posiada najwięcej uświadomionych i pod względem organizacyjnym najwięcej wyrobionych członków. W najtrudniejszych warunkach umiała sobie tamtejsza dzielnica radzić sama i w głównej mierze ta zasługa naszych Druhów

z Obczyzny, iż nam dopomogli przetrwać najtrudniejsze czasy tu na Górnym Śląsku. Tam przedewszystkiem zrozumienie organizacji objawiało się nie w czczych słowach — ale w czynie. Tam — pomimo strasznych przejść porewolucyjnych i przesładowań robotników polskich przez Niemców, robotnik nasz najdzielniej się trzymał i trzyma obecnie mimo ogromne teroru uprawianego ze strony niemieckiej na obszarze okupowanym w zagłębiu Ruhry. Robotnik tamtejszy czekał z upragnieniem na wyzwolenie Ojczyzny, aby mógł powrócić nareszcie w swoje strony rodzinne — lecz niestety warunki gospodarcze w Ojczyźnie są tego rodzaju, że bardzo, bardzo wielu naszych druhów będzie musiało jeszcze bardzo długo czekać, nim będą mogli powrócić w swoje ukochane strony ojczyste. Wielu zaś z nich zmuszeni są za chlebem emigrować do Francji, gdzie atoli nie zapominają o pielęgnowaniu języka i kultury ojczystej, jak również idei organizacyjnej. Oby Bóg dać raczył, ażeby warunki w Ojczyźnie pod tym względem jak najprędzej się zmieniły: by te liczne rzesze naszych najlepszych druhów mogło powrócić na łono Ojczyzny i by znaleźć pokój i szczęście w tej miłej Ojczyźnie, którą tak gorąco kochają! — — —

Gdy w kwietniu 1922 r. ostatecznie w Genewie zdecydowano o losie Górnego Śląska, zarząd Związku stosując się do konwencji Genewskiej zniewolony był okręgi przypaść na Śląsku do Niemiec przyłączyć do okręgów na Obczyźnie i stworzono z nich samodzielny Związek pod nazwą: „Związek Metalowców Z. Z. P. na Rzeszę Niemiecką“ z siedzibą w Bochum. Głównym kierownikiem i organizatorem na Obczyźnie był dh. J. Pietrzak — obecnie członek Zarządu Głównego. — Po nim przejął przewodnictwo tamtejszych okręgów dh. Sobkowiak, który z pomocą ddh. Koski i Kierczyczyńskiego i dzisiaj tamtejszym związkiem kieruje.

Małopolska i Cieszyńskie.

Praca organizacyjna Związku w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęła się w lipcu 1921 r. W Bielsku otworzono sekretariat, atoli wobec trudnych nadzwyczaj warunków tamże, Związek był zmuszony sekretariat i swych członków przyłączyć do Związku „Praca“.

Tyle co do sprawozdania ogólnego. — — —

Do tego jeszcze nadmienić wypada, że w miarę wzrastania u nas ruchu spółdzielczego, zarząd Związku ruch ten zawsze gorąco popierał i w ruchu tym brał żywy udział. Zarząd uważa sprawę spółdzielczości, że jedno z ważniejszych zadań organizacji, a mianowicie doby obecnej, — jest dziś nieodłączną potrzebą ruchu robotniczego, by tą drogą osiągnąć większą siłę gospodarczą i tem samem i większe prawa obywatelskie w społeczeństwie. Zarząd Związku w myśli tej — wraz z bratnimi związkami — przyczynił się w dużej mierze do założenia spółki spożywczej „Zjednoczenie“ w Katowicach, która dziś się doskonale rozwija i posiada w Województwie 30 filji. Oprócz spółdzielni spożywczych dążył zarząd Związku do stworzenia spółdzielni wytwórczych, atoli wobec warunków nie koniecznie sprzyjających, nie dało się tych planów dotąd zrealizować, co atoli powinno być celem i dążnością każdorazowego zarządu Związku.

Nakoniec pragniemy zaznaczyć, że stosunek nasz tak do Władz jak i zarządów innych bratnich związków był zawsze i jest obecnie koleżeński i poprawny, odnosi się to również do innych legalnych organizacji robotniczych. W sprawach zarobkowych pracowaliśmy zawsze wspólnie z innymi związkami należącymi do t. zw. „Wspólnoty Pracy“, przyczem mieliśmy zawsze na względzie dobro naszych członków i ogółu. Dzięki uświadomieniu i roztropności zorganizowanych robotników, na Śląsku uniknęliśmy niejednego ciężkiego wstrząśnienia gospodarczego, zwłaszcza w chwilach wysokiego napięcia politycznego i ekonomicznego na naszym Górnym Śląsku.

Oto krótkie sprawozdanie z naszej trzyletniej działalności w Związku. W ubiegłym tem trzyleciu — zdaniem naszym — pracowaliśmy albo raczej staraliśmy się pracować, wyłącznie dla dobra i korzyści naszych członków; staraliśmy się zawsze i wszędzie

członków i Związek nasz zastępować należycie i godnie. Jesteśmy atoli ludźmi i popełniliśmy — wbrew dobrej naszej woli — może niejedne błędy, więc pozostawiamy pod tym względem naszą działalność bezwzględnej lecz sprawiedliwej oraz rzeczowej ocenie i krytyce Szanownych Druhów Delegatów.

Szczęść Boże!

Sprawy zarobkowe — umowy zbiorowe.

Może to najtrudniejszy przedmiot sprawozdania — Sprawy zarobkowe — układy — umowy zbiorowe — to temata, które same zdolne wypełnić wszystkie zadania i działalność związkową, pomijając już inne czynności związkowe. Począwszy bowiem od listopada 1918 r. sprawy zarobkowe zaprzętały umysły całego ogółu. Szalejąca drożyzna podnosząca się z dnia na dzień — dalej: zarobki marne, które ani w przybliżeniu nie odpowiadały stosunkowi orgi drożyznianej, i które nie wystarczały na samo jako takie wyżywienie — następnie: opór pracodawców, którzy byli głusi i zimni na żądania organizacji o podwyżki zarobkowe — to wszystko były kwestje bardzo delikatne i drażliwe. Kwestje te załagodzić i rozwiązać ku względnemu zadowoleniu jednej chociażby strony, było zadaniem przedstawicieli naszego Związku i innych organizacji robotniczych, a zadanie to wymagało wprost olbrzymich trudów i zabiegów. Właśnie dzięki zabiegom i trudom przedstawicieli Związków udało się na Górnym Śląsku zażegnać niejedną groźną zawieruchę i strejk, które by były robotnikom przyniosły niechybną klęskę. Rezultatem pracy i zabiegów kierowników Związku był spokój na Śląsku; nie było poważniejszych przesileni i wstrząśnień, nie było walk i strejków gospodarczych. Były prawda strejki — lecz były to strejki polityczne, nakazane koniecznością narodową, oraz kilka mniej znacznych strejków natury lokalnej: właściwych strejków o podłożu gospodarczym na Śląsku prawie nie było.

Stosunki zarobkowe regulowano na Śląsku w ten sposób, że połączone w „Spółnocie Pracy“ związki robotnicze, a mianowicie: Związki Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — Centralny Związek Zawodowy P. P. S.), Socjalistyczny Związek Robot. (niem.), Niemiecki Zw. H. D. i Niem. Zw. Chrześcijański, układały się ze Związkiem Pracodawców wielk. przemysłu Górnośląskiego. Umowy zawarte ze związkiem Pracodawców wielk. przemysłu były zazwyczaj podstawą do umów zawieranych przez wymienione organizacje ze związkami pracodawców przemysłu przetwórczego, chemicznego, drzewnego, związku komunalnego i innych. Jeżeli pomiędzy związkami robotniczymi a związkami pracodawców nie przychodziło do porozumienia i ugody — co się przeważnie działo — natenczas odwoływano się do Wydziałów lub sądów polubownych, komisarza demobilizacyjnego a w razie potrzeby do władz wojewódzkich, o decyzje wzgl. interwencję. W ostatnich zwłaszcza czasach obie strony nie mogą się zwykle w drodze układów nawzajem pogodzić tak, że nieomal zawsze rozstrzyga Sąd Polubowny o sprawach zarobkowych, którego orzeczenie obie strony przyjmują. W jaki mniej więcej sposób wszelkie sprawy, układy zarobkowe na Górnym Śląsku się załatwiają.

Inaczej atoli przedstawiają się sprawy zarobkowe w innych dzielnicach Polski, zwłaszcza dosyć często wybuchały strejki w b. Kongresówce, Poznańskim i na Pomorzu, mniej zaś było strejków w Gdańsku.

Strajki tam kończyły się zazwyczaj z niekorzystnym wynikiem. Brak bowiem zgody i jedności tamtejszych organizacji robotniczych oraz brak organizacji i odpowiednich organów nadzorczych i polubownych był główną przyczyną niepowodzeń tamtejszych strejków robotniczych.

Pomimo atoli częstych układów i podwyższania zarobków, okazuje się, że zarobki robotników nie stoją w żadnym stosunku do drożyzny i są stanowczo dziś niewystarczającymi.

Poniżej podajemy tabelkę ruchu zarobków w wielkim przemyśle górnośląskim, a mianowicie dotyczących hut żelaza, i to kategorii robotników kwalifikowanych z grup a—e.

Zarobek dzienny wynosił do l. 9. 20 w grupie	a	b	c	d	e
marek niemieckich	40,80	39,20	36,80	35,20	33,60
Dokładka dzienna wynosiła od 1. 10. 20 mkn. (czas plebiscytowy)	2,00	2,00	2,00	2,00	2,00
„ „ „ „ 1. 9. 21 „	6,40	6,00	5,60	5,20	4,80
„ „ „ „ 1. 11. 21 „ (groziło widmo stręku)	32,00	30,00	28,00	26,00	24,00
„ „ „ „ 1. 2. 22 „	14,80	14,00	12,80	12,00	11,20
„ „ „ „ 1. 3. 22 „	16,00	16,00	16,00	16,00	16,00
„ „ „ „ 15. 4. 22 „	36,80	36,80	36,80	33,60	32,40
„ „ „ „ 1. 7. 22 „	57,00	57,00	57,00	51,50	51,50
„ „ „ „ 1. 8. 22 „	54,40	54,40	54,40	47,20	47,20
„ „ „ „ 1. 9. 22 „	288,00	280,00	272,00	256,00	241,60
„ „ „ „ 1. 10. 22 „	140,40	137,00	133,60	124,00	118,80
„ „ „ „ 1. 11. 22 „	658,80	648,60	626,60	582,20	557,70
„ „ „ „ 16. 11. 22 „	756,80	739,60	720,00	669,60	640,80
„ „ „ „ 1. 12. 22 „	604,00	592,00	576,00	536,00	512,80
„ „ „ „ 8. 1. 23 „	819,80	800,40	782,40	723,50	689,60
„ „ „ „ 17. 1. 23 „	1080,00	976,00	928,00	888,00	848,00
„ „ „ „ 1. 2. 23 „	7816,00	7496,00	7277,00	6792,00	3832,00

Dnia 3-go marca 1923 rozpoczęto z przeliczaniem marki niemieckiej na polską w regulacji zarobków od 10. marca 1923 obowiązywała już urzędowo marka polska na Górnym Śląsku. A zatem zarobki przedstawiają się wówczas jak następuje:

Od 1-go marca 1923 wynosił zarobek na dzień:

w grupie a	gr b	gr. c	gr. d	gr. e
mkp. 21 76,—	20 880,—	20 240,—	18 880,—	18 080,—

Dokładki zarobkowe wynosiły do powyższych dziennie:

w grupie:	a)	b)	c)	d)	e)
od 16. 3. 23	2 160,00	2 080,00	2 000,00	1 920,00	1 840,00
„ 1. 6. 23	2 400,00	2 320,00	2 240,00	2 080,00	2 000,00
„ 20. 6. 23	13 160,00	12 640,00	12 240,00	11 440,00	10 960,00
„ 1. 7. 23	11 880,00	11 360,00	11 040,00	10 320,00	9 840,00
„ 18. 7. 23	18 000,00	17 280,00	16 720,00	15 600,00	14 960,00
„ 1. 8. 23	24 960,00	24 000,00	21 280,00	19 840,00	17 280,00

Od 1-go sierpnia wynoszą zarobki w hutach żelaza na dzień:

w grupie:	a	b	c	d	e
mk.	94320,—	90560,—	85760,—	80080,—	74960,—

Od 16 sierpnia 1923 wynoszą zarobki mk. 141 520,— 135 840,— 128 640,— 120 160,— 112 480,—

Powyższe zarobki rozumieją się dla robotników kwalifikowanych ponad 21 lat życia i wyłącznie zarobku akordowego oraz węgla deputatowego i dodatków socjalnych. Ostatnie są dodatkami na gospodarstwo domowe i na dzieci poniżej 14 lat życia.

Dodatki socjalne wynoszą od 1. 8. 23 r za przepracowany dzień:

na gospodarstwo domowe: mkp. 2750,— — od 16 sierpnia 4200,—
na każde dziecko: „ 5200,— — „ 16. „ 7800,—

Węgiel deput. (6 ton i mniej według grup zarobk) otrzymują tylko robotnicy żonaci i nieżonaci, którzy utrzymują swoją najbliższą rodzinę.

Zarobki robotników niekwalifikowanych w hutach żelaza powyżej lat 21 wynoszą wysokość zarobków robotników kwalifikowanych z grupy e, i innej według lat życia, podobnie jak u robotników kwalifikowanych.

Zarobki robotnic wynoszą $\frac{2}{3}$ zarobków robotników danej kategorii i wieku.

W miarę jak się podwyższały zarobki w hutach żelaza, temsamem podnosiły się zarobki i w innych gałęziach przemysłu. Na przykład robotnicy hut cynku dzielą się na robotników kwalifikowanych, którzy opłacani są według grup zarobkowych, podobnie jak robotnicy w hutach żelaza i na robotników-hutników, którzy opłacani są według jedenastu klas zarobkowych.

W hutach cynku wynosiły zarobki od 1-go sierpnia 1923 na dzień:

w grupie	a	b	c	d	e
mk.	93060,—	92290,—	87000,—	84180,—	70210,—

od 16-go sierpnia: 139 590,— 138 440,— 130 500,— 126 270,— 105 320,—

Robotnicy-hutnicy:

od 1. sierpnia	od 16. sierp.	od 1. sierpnia	od 16. sierp.
klasa I mk. 94800,—	142 200,—	klasa VII „ 86450,—	129 680,—
„ II „ 93850,—	140 780,—	„ VIII „ 85890,—	128 840,—
„ III „ 93640,—	140 460,—	„ IX „ 73020,—	109 530,—
„ IV „ 91700,—	137 550,—	„ X „ 72760,—	109 340,—
„ V „ 91430,—	137 150,—	„ XI „ 72410,—	108 620,—
„ VI „ 86690,—	130 040,—		

Dodatki socjalne w tej samej wysokości, jak u robotników pracujących w hutach żelaza
 t. j. na gospodarstwo domowe mk. 2750,—
 na każde dziecko . . . „ 5500,— na dzień.
 Od 16. sierpnia: na gospodarstwo domowe mk. 4200,— „ „
 na każde dziecko 7800,— „ „

W przemyśle przetwórczym wynosiły zarobki od 1. sierpnia 1923 dla robotników wykwalifikowanych

w grupie a (tj. robotnicy ponad 21 lat życia)
 na godz. mk. 9110,— stała dokładka 3330,— razem na godz. 12 440,— na dzień 99520,—
 od 16. sierp. 13900,— „ „ 5100,— „ „ „ 19 000,— „ „ 152 000,—

w grupie a (robotnicy poniżej 21 lat życia)
 na godz. mk. 8240,— stała dokładka 3010,— razem na godz. 11 250,— na dzień 90 000,—
 od 16. sierp. 12600,— „ „ 4600,— „ „ „ 17 200,— „ „ 137 600,—

W grupie b (robotnicy powyżej 21 lat życia) na dzień 93 360,— od 16. sierp. mk. 142 400,—
 „ „ c „ „ „ „ „ 86 160,— „ „ „ „ 132 000,—
 „ „ d „ „ „ „ „ 82 160,— „ „ „ „ 132 000,—
 „ „ e „ „ „ „ „ 76 400,— „ „ „ „ 116 800,—

zaś dla robotników poniżej lat 21:

w grupie b 85 760,— „ „ „ „ 130 400,—
 „ „ c 79 920,— „ „ „ „ 106 400,—
 „ „ d 68 480,— „ „ „ „ 104 800,—
 „ „ e 63 360,— „ „ „ „ 96 800,—

Dodatki socjalne wynosiły na gosp. domowe mk. 4100,— od 16. sierp. 6300,—
 „ „ „ „ na każde dziecko „ 6400,— nadzień od 16. sierp. 9800,—

Zarobki i socjalne są w tym przemyśle cokolwiek większe aniżeli w hutach żelaza i cynku, ponieważ w przemyśle przetwórczym nie otrzymają robotnicy węgla deputatowego. Zarobki robotników zatrudnionych w innych gałęziach przemysłu, jak n. p. w przemyśle chemicznym, drzewnym, w komunach i t. p. przedstawiają się mniej więcej podobnie, jak powyżej, t. zn. w przemyśle chemicznym i papierowym były te same zarobki, co w hutach żelaza, jedynie zaś w przemyśle drzewnym, browary, młyny i robotników komunalnych były zarobki niższe. Tak np. w przemyśle drzewnym wynosiły dnia 1-go sierpnia w najwyższej kategorii 90 440,— mkp. dziennie, oprócz tego dodatek socjalny w wysokości 8000,— mk. na prowadzenie domu — na dzień, osobnych dodatków się nie płaci, opału deputatowego nie ma. Robotnicy komunalni otrzymywali od 1-go sierpnia 1923 w najwyższej grupie 100 800,— mk. dziennie, oprócz tego dodatek socjalny na dom mk. 2680,— i na dziecko 5360,— mk. dziennie. Tak mniej więcej przedstawiały się zarobki w początkach sierpnia b. r. na Śląsku.

W stosunku do wzmagającej się drożyzny, musiały się z konieczności, tylko nie w równej mierze, podwyższać i zarobki a tem samym i związkowe składki tygodniowe na Śląsku. Tygodniowe składki związku wynosiły od 1. sierpnia 1920 r. do 1. listopada 1921 r. w najwyższej klasie mkn. 2,50; od 1. listopada 1921 do 1. marca 1922 r. mkn. 4,50.

Składki tygodniowe w stosunku do godzinnego zarobku robotników przedstawiały się jak obok: (w rachubę bierze się godzinny zarobek robotników kategorii a, odpowiednio do tego przytaczamy składki tygodniowe najwyższej klasy):

miesiąc		Zarobek godzinny		Związkowa składka tygodniowa	U w a g i
marzec	1922 r.	mkn.	14,60	mkn 8,—	
kwiecień	„	„	19,20	„ 8,—	
czerwiec	„	—	—	„ 8,—	
lipiec	„	„	26,35	„ 12,—	
sierpień	„	„	33,10	„ 12,—	
wrzesień	„	„	69,10	„ 18,—	
październik	„	„	86,65	„ 18,—	
listopad	„	„	169,—	„ 40,—	od 16.—30. podwyższono na 163,60 mkn
grudzień	„	„	339,10	„ 100,—	
styczeń	1923 r.	„	441,—	„ 200,—	od 17.—31. podwyższono na 576,— „
luty	„	„	1 553,—	„ 500,—	
marzec	„	„	2 720,—	„ 1 000,—	od 16. marca podwyższono 2 900 mkp.
kwiecień	„	„	2 990,—	„ 2 000,—	(od 10. marca liczy się w markach polsk., która do marki niemieckiej obliczała się w stosunku 1 : 1,75, czyli za jedną markę niemiecką płacono 1,75 polskich)
maj	„	—	—	„ 2 000,—	
czerwiec	„	„	3 290,—	„ 2 000,—	od 20. czerw. podwyższono na 4 935,— mkp
lipiec	„	„	6 420,—	„ 4 000,—	od 18. lipca „ „ 8 670,— „
sierpień	„	„	11 790,—	od 15./8. 8 000,—	od 16. sierpnia „ „ 17 690,— „

Z powyższego zestawienia wynika, że składki tygodniowe daleko odbiegały od przedwojennej normy, kiedy składka tygodniowa wynosiła jednogodzinny zarobek, obecnie nie osiąga ani półgodzinny zarobek.

Układów i zawartych umów zarobkowych załatwiono z głównego biura związkowego w trzechletnim tym okresie 329 na Góramy Śląsku, nie licząc układów i umów załatwionych przez poszczególnych sekretarzy obwodowych.

Zebrań filijnych, wieców, zabrań załogowych było w roku 1920 (na Górnym Śląsku) ogółem 2021.

w tem 35 wieców publicznych;

w roku 1921 zebrań ogółem 1945,

w tem 103 wieców publicznych;

w roku 1922 zebrań ogółem 2007.

w tem 113 wieców publicznych razem 5973,

w tem 251 wieców publicznych.

Liczebny stan członków w Związku.

Rok i kwartał	Górny Śląsk	Poznańskie z Pomorzem i Gdańskiem	Kon- gresówka	Obczyzna	Razem
1920 I.	32 240	8 225	—	13 575	54 040
„ II.	38 929	9 206	—	14 343	62 478
„ III.	40 630	8 050	6 831	12 495	68 006
„ IV.	42 536	7 500	11 560	11 095	72 691
1921 I.	42 284	7 000	10 698	11 136	71 118
„ II.	26 072	7 300	10 971	10 331	54 674 (X.
„ III.	31 230	7 500	11 220	9 855	59 805
„ IV.	33 838	7 400	10 201	9 604	61 043
1922 I.	33 865	7 056	9 149	8 539	58 607
„ II.	30 682	6 633	8 909	8 087	54 311 (XX.
„ III.	31 769	5 763	9 764	7 500	54 796
„ IV.	30 034	5 609	9 688	Obczyzna wyłączona	45 331 (XXX.
Rok	członków wstąpiło		członków wstąpiło		
1920	29 300		10 649		
1921	12 990		24 638		
1922	13 955		20 000		

X) Znaczny spadek liczby członków w drugim kwartale 1921 tłumaczy się wybuchem powstania i jego następstwami. Po zlikwidowaniu bowiem powstania rozpoczęli Niemcy szaloną agitację, popartą przez rząd pruski, który na zniszczenie i rozbięcie organizacji polskich przeznaczył 600 milj. marek. Wskutek zaś teroru w powiatach zachodnich, tj. tylko w 4 naszych okręgach: Gliwickim, Zabrzskim Opolskim i Raciborskim, straciliśmy przeszło 7500 członków.

XX) Podobnie do powyższego przedstawia się rzecz w drugim kwartale 1922 r., kiedy to wskutek prześladowań i rugów (wyrzucania) naszych rodaków na Śląsku Opolskim straciliśmy tam nieomal wszystkich naszych członków. Jeszcze w 1-szym kwartale 1921 r. liczba członków w 4 okręgach zachodnich wynosiła 14 515, liczba ta wskutek teroru w 3-cim kwartale spadła na 7015, w drugim zaś kwartale 1912 r. liczba ta spadła na 380 członków.

XXX) Ubytek członków w ostatnim kwartale 1922 r. tłumaczy się odłączeniem Obczyzny i członków z części Śląska Opolskiego, którzy tworzą w Niemczech samodzielny „Związek Zjednoczenie Zawodowe Polskie na Rzeszę Niemiecką“ z siedzibą w Bochum.

Sprawozdanie Kasy Związkowej

za czas od 1. IV. do 31. XII. 1920 r.

Dochód	mk.		Rozchód	mk.	
		f.			f.
Składki członków i zaległe	3 081 565	75	Procent od składek	468 029	83
Składki wstępne	32 553	10	Obrona prawna i sekretarjaty	274 173	19
Składki dobrowolne strejkowe	2 257	40	Wsparcia na chorobę	137 809	29
Zwrot strejkowego	281	40	Wsparcia pośmiertne	17 069	40
Inne dochody (brozury, inseraty)	32 758	07	Wsparcia strejkowe	273 924	45
			Wsparcia na bezrobocie	75 075	33
			Podróże i przeprowadzki	35 165	59
			Druk organów związkowych	144 726	40
			Druki agitacyjne i administr.	84 621	34
			Agitacja i zebrania	104 042	01
			Pensja urzędników i pomoc biurow.	509 238	48
			Walne zebrania i Konferencja	57 136	75
			Koszta sądowe	293	80
			Sprzęty i biblioteka	42 961	10
			Portorja i ekspedycja	8 009	25
			Komora opał, światł i zabez. biur.	10 957	38
			Materiały pism.	41 090	10
			Abonament gazet	1 248	26
			Ubezpieczenia urzędników	4 379	94
			Rewizje kasy	676	80
			Oddział rzemieśln.	1 000	—
			Telefon	3 948	02
			Wydatki biurowe	9 120	71
			Zaliczki filjom	43	94
			Inne rozchody	2 340	30
Suma dochodu mkn.	3 153 415	72	Suma rozchodu mkn.	2 307 081	66

Z e s t a w i e n i e.

Dochód	mkn. 3 153 415,72
Rozchód	„ 2 307 081,66
Pozostaje	„ 846 334,06

Kom. rewizyjna.

A. Paluch. J. Skwara.

Zarząd.

Sikora. Korpus. Walecki. Pietrzak. Grzeń.

Sprawozdanie Kasy Związkowej

za czas od 1. I.—31. XII. 1921 r.

Dochód			Rozchód		
	mk.	f.		mk.	f.
Składki członków i zaległe	10 173 681	46	Procent od składek	1 567 704	00
Składki wstępne	230 634	90	Obrona prawna i sekretarjaty	471 321	26
Składki dobrow. na strejk	11	—	Wsparcie podczas choroby	395 950	77
Broszury i inseraty	908	50	Wsparcie pośmiertne	58 956	40
Inne dochody	48 056	06	Wsparcie strejkowe	858 735	95
			Wsparcie na bezrobocie	322 124	17
			Podróże i przeprowadzki	213 421	45
			Druki organów związkowych	213 578	30
			Druki agitacyjne	11 183	70
			Druki administracyjne	123 770	69
			Agitacja i zebrania	492 012	36
			Pensje urzęd. i pomoc. biur.	3 642 883	50
			Walne zebrania i konferencje	88 283	06
			Koszta sądowe	2 305	35
			Sprzęty i biblioteka	272 838	10
			Portorja i ekspedycja	91 568	35
			Komorne, opał, światło i zab.		
			biur	296 998	55
			Materjaly piśmienne	28 338	65
			Abonament gazet	8 239	40
			Ubezpieczenie urzędników	24 695	35
			Rewizje kasy	1 818	70
			Koszta badań lekarskich	296	76
			Telefon	58 562	53
			Wydatki biurowe	12 921	55
			Inne rozchody	5 979	85
Suma dochodu mk.	10 453 291	92	Suma rozchodów mk.	9 264 488	75

Zestawienie:

Dochód mk. 10 453 291,92

Rozchód „ 9 264 488,75

Pozostaje mk. 1 188 803,17

W tem w walucie niemieckiej: dochód mk. 4 434 600,12

rozchód „ 3 201 282,38

Pozostaje mk. 1 233 377,74

W walucie polskiej: dochód mk. 6 018 691,80

rozchód „ 6 063 206,37

Pozostał niedobór mk. 44 514,57

Komisja rewizyjna:

Józef Skwara. Paweł Rusecki.

Zarząd:

Sikora. Korpus. Walecki. Pietrzak. Grzeń.

Sprawozdanie kasy Związkowej

za czas od 1. I. do 31. XII. 1922 r.

Dochód			Rozchód		
	mk.	f.		mk.	f.
Saldo z roku 1921	2 018 112	07	Procent nd składek	7 203 094	85
Składki członków	46 483 713	05	Obrona prawna i sekreterjaty	2 830 924	80
Składki wstępne	1 313 558	70	Wsparcia na chorobę	1 074 030	5
Inne dochody	114 798	07	Wsparcia pośmiertne	127 541	50
			Wsparcia na strejk	2 849 824	05
			Wsparcia na bezrobocie	312 650	70
			Podróże i przeprowadzki	277 566	40
			Druk organów związkowych	1 544 968	40
			Druki agitacyjne	333 925	95
			Agitacja i zebrania	2 431 881	60
			Pensje urzędników i pom. biur.	15 486 141	35
			Walne zebrania i konferencje	166 200	60
			Koszta sądowe	228 331	65
			Sprzęty i biblioteka	325 300	50
			Portorja i ekspedycja	323 326	94
			Komorne, opał, światło i zab.		
			biur.	1 135 060	42
			Materiały piśmienne	622 496	75
			Abonament gazet	50 674	55
			Ubezpieczenie urzędników	419 095	23
			Rewizje kasy	34 833	—
			Telefon	450 881	82
			Wydatki biurowe	53 187	84
			Wysłano % do Zarz. Central.	1 567 327	68
			Inne rozchody	29 636	85
Suma dochodu mk.	49 930 181	89	Suma rozchodu mk	39 884 803	48

Zestawienie.

Dochód mk. 49 930 181,89

Rozchód „ 39 884 803,48

pozostaje mk 10 045 378,41

W tem w walucie niemieckiej dochód mk. 21 396 064 05

rozchód „ 14 663 396,05

posostaje mk. 6 732 668,10

plus saldo z roku 1920 i 21 r. „ 2 018 112,07

mk. 8 750 780,17

W walucie polskiej dochód mk 26 516 005,31

rozchód „ 25 221,407,43

pozostaje mk. 1 294 697,88

Komisja rew.: Józ. Skwara. Rusecki.

Zarząd: Ign. Sikora. Jan Korpus. M. Walecki. Jan Pietrzak. F. Grześ.

**Zestawienie przychodu i rozchodu oraz wykaz wpłaconych wsparć
z kasy Związkowej od 1910 r.**

Rok	Dochód	Rozchód	Wsparcia na chorobe	Wsparcia strejkowe	Wsparcia na bezrobocie	Wsparcia pośmiertne	Przeprawadzki i podróże	Sekr. i obrona prawna	Badania lekarskie	Koszta sądowe
1910	101 578,91	71 421,52	17 020,85	3 331,80	5 283,55	4 518,—	1 093,60	2 617,20	20,—	2 788,46
1911	116 433,20	89 596,16	23 975,13	3 538,25	4 656,71	4 949,60	764,60	3 227,33	86,35	1 092,39
1912	152 760,92	106 131,22	28 241,80	3 702,78	4 702,78	5 740,—	1 906,93	6 977,88	137,—	1 293,59
1913	160 487,30	142 005,32	31 521,62	18 350,95	9 471,48	5 857,82	2 563,82	6 679,56	129,65	3 915,06
1914	114 688,79	97 924,37	30 922,98	1 269,22	9 759,88	6 645,50	748,60	6 948,95	492,44	857,55
1915	39 013,16	37 281,50	8 134,82	—	578,80	4 298,90	229,22	4 738,40	149,71	48,—
1916	35 270,68	33 269,80	5 405,97	247,99	154,70	5 449,10	53,25	2 978,25	—	—
1917	73 358,94	47 645,85	6 272,60	—	376,91	6 882,50	87,08	2 844,10	—	2,40
1918	149 561,20	92 468,03	15 474,94	1 119,80	634,15	8 128,85	34,70	12 122,73	36,51	17,40
1919	1 521 165,90	750 571,77	56 022,24	34 777,73	63 860,—	16 377,20	4 333,15	1 469 2,81	315,76	68,09
1920	3 158 415,72	2 307 081,66	1 137 809,29	273 924,45	75 075,38	17 069,40	35 165,59	274 173,19	—	293,80
1921	1 045 329,92	926 488,75	395 950,77	858 735,97	322 124,15	58 956,40	213 421,40	471 321,20	296,76	2 305,35
1922	4 993 018,89	3 988 480,48	1 074 030,—	2 849 824,—	312 650,70	127 541,—	277 366,46	2 830 923,80	—	2 282 31,65

Zestawienie dochodu i rozchodu z poszczególnych dzielnic za rok 1920/22.

		1920 r.	1921 r.	1922 r.
Górny Śląsk.	Dochód mkn.	1 719 981,—	3 186 882,—	1 897 309,—
	Rozchód „	1 320 927,—	2 646 697,—	1 307 245,—
	Saldo mkn.	399 054,—	540 185,—	589 647,—
Obczyzna.	Dochód mkn.	719 491,—	1 297 717,—	2 044 998,—
	Rozchód „	425 471,—	910 219,—	1 158 552,—
	Saldo mkn.	294 020,—	387 498,—	886 446,—
B. Kongresówka, Poznańskie i Pomorze.	Dochód mkn.	412 262,—	7 154 926,—	26 516 005,—
	Rozchód „	342 392,—	6 529 683,—	26 546 602,—
	Saldo mkn.	69 869,—	625 243,—	niedobór 30 597,—

Zestawienie załatwionych korespondencji z głównego biura Zarządu i sekretarjatów Związku.

	W p ł y n ę ł o						W y s ł a n o						Razem
	listów	pocztów.	druków	paczek	przekaz.	telegr.	listów	pocztów.	druków	paczek	przekaz.	telegr.	
1920 r.													
Biuro główne . . .	1700	578	25	32	—	4	3676	712	4402	298	1	6	11 434
Sekretarjaty . . .	2511	1033	1633	95	—	38	4376	1480	479	52	52	47	11 796
Ogółem	4211	1611	1658	127	—	42	8052	2192	4881	350	53	53	23 230
1921 r.													
Biuro główne . . .	2648	615	12	9	—	2	3099	474	2533	61	—	2	6 455
Sekretarjaty . . .	5841	1216	4190	132	48	58	5941	1671	6153	177	94	45	25 566
Ogółem	8489	1831	4202	141	48	60	9040	2145	8686	238	94	47	35 021
1922 r.													
Biuro główne . . .	2101	471	18	8	23	15	3327	609	2811	82	49	28	9 542
Sekretarjaty . . .	3638	1810	4741	194	5	29	5369	731	2901	652	30	6	20 106
Ogółem	5739	2281	4759	202	28	44	8696	1340	5712	734	79	34	29 648

Sprawozdanie biura obrony prawnej Związku w Krol. Hucie.

Załatwiono i spraw	Rentowych	Okal.	Kas pensyjn.	Kas chorych	Zarobku i pensj.	Podatkowe	Wyparć	Cywilne i spadkowe	Karne	Wskazowe sakalne itd.	Różne	Razem		
	ustne	pism.												
Rok 1920	181	418	190	143	300	209	101	215	200	177	239	2373	1062	1311
„ 1921	170	488	187	166	513	94	43	307	485	461	217	3121	1628	1503
„ 1922	139	408	407	269	632	71	38	222	425	497	113	3222	1716	1506
Ogółem												8726	4406	4320

Powyższe sprawozdanie odnosi się tylko do spraw obrony prawnej załatwionych z biura głównego; nie podano tu spraw, które zostały załatwione przez poszczególne sekretarjaty.

Królewska Huta, w wrześniu 1923 r.

Zarząd.



Pracowni

Biblioteka Śląska w Katowicach

ID: 0030000712213



II 21721/1920/1922

2